

Od słowa do słowa

autor

Jadwiga Kołodziej

Cast of Characters

LILY :

AMELIA :

OPIEKUN :

DZIEWCZYNA1 :

DZIEWCZYNA2 :

PROLOG

Szkolny autobus. Opiekun sprawdza listę obecności. Nagle do środka wbiega zdyszana AMELIA. Szuka wolnego miejsca. Prawie wszystkie są zajęte, jest tylko jedno wolne obok LILY - dziewczyny ubranej na czarno z nosem w grubej książce.

AMELIA
Wolne tu?

LILY
Tak, jak nikt na nim nie siedzi, to chyba znaczy, że jest wolne.

AMELIA
To masno.
(siada i wzdycha)

Lily zerka na nią ze zdziwioną miną, nic z tego nie rozumiejąc. OPIEKUN wstaje z miejsca i sięga po mikrofon.

OPIEKUN
No dobrze, skoro jesteście już wszyscy to jedziemy!
Pamiętajcie zapiąć pasy!

AMELIA
Ty, nie widziałaś mojego pasa? Patrzą i nigdzie nie widzę.

LILY
Jest po twojej lewej. To ten element z metalową końcówką.

AMELIA
Z czym, gdzie, z prawej?

LILY
Z lewej.

AMELIA
Spoko, git, mam go!
(zapina pas bezpieczeństwa)

LILY
Brawo.

Autobus w końcu ruszył. Robi się głośno, chłopcy puszczają muzykę techno z głośnika bluetooth, dziewczyny rozmawiają, a niektórzy nagrywają Tik Toki. Tylko LILY i AMELIA siedzą cicho.

AMELIA
(niezręcznie chcąc rozładować ciszę)
Na co lukasz?

(CONTINUED)

LILY

Słucham? Aaa, pytasz, co czytam? Książkę, fajną na dodatek.

AMELIA

Ja nie czytam. Czytanie to przypał. Jak się nazywa?

LILY

Po pierwsze nie "nazywa" się książki, tylko nadaje się jej tytuł. Jej tytuł to " Orzeł wylądował" autorstwa Jack'a Higgins'a. Po drugie...

AMELIA

Taa..., pewnie jakaś przygodówka. Nie mam za bardzo gustu w książkach, ale kiedyś przeczytałam kilka harlekinów. Mówię Ci, petarda! To jest dopiero akcja. Miłość, miłość i jeszcze raz miłość! A ty w ogóle masz chłopaka? Pewnie nie, bo nie wyglądasz. Przydałby ci się chłopak, wiesz? Przez te książki można stać się szurem albo ulungiem. Trzeba wychodzić do ludzi, a nie siedzieć ciągle w bibliotece.

LILY

(Mówi podniesionym tonem głosu)

Ja w ogóle nie wiem, o czym mówisz. Mogłabyś przestać tak dużo kłapać tą jadaczką!? Pytał cię ktoś w ogóle o zdanie? Czy teraz coś jeszcze ode mnie chcesz, bo chciałabym w spokoju przeczytać książkę!?

(Zniża ton głosu i się uspokaja)

Przepraszam, uniosłam się. Po prostu nie lubię, kiedy ktoś mi przerywa.

(w tle słyhać podniesiony głos)

DZIEWCZYNA1

Proszę Pana! Klara znowu będzie rzygać!

OPIEKUN

Nie rzygać, tylko wymiotować! Proszę zatrzymać autobus!

LILY

No świetnie. Kolejny postój.

AMELIA

Znów?

LILY

Znowu, a nie znów. Autobus nie jedzie. To oznacza, że stoi w miejscu.

Scena I

Autobus zajeżdża pod ośrodek wypoczynkowy. Dzieci wchodzą do pensjonatu. Tuż za nimi podąża OPIEKUN.

OPIEKUN

Skoro szczęśliwie dotarliśmy na miejsce, podzielimy was teraz na pokoje. W pokoju numer 12 będą mieszkały Lily i Amelia.

AMELIA

Ale przypał! Muszę być razem w pokoju z tą alternatywką?! To jakiś nonsens, ona się nawet nie maluje.

LILY

Przepraszam bardzo, ale nie będę w jednym pokoju z tą ograniczoną osobą! Połowa moich rzeczy będzie ubrudzona szminką, druga jakimś pudrem. A poza tym ja jej po prostu nie rozumiem. Ona nie zna języka polskiego. Mogę spać z chłopakami, byleby tylko daleko od niej.

AMELIA

Ta, patrzcie. Ja przynajmniej mam chłopaka w przeciwieństwie do ciebie, jesieniaro i nie muszę się do nich wpraszać.

OPIEKUN

Nie, nie, nie! Nic nie zmieniamy, kłótnie zostawcie sobie na później. Bierzcie kluczyki i rozpakujcie się. Za niedługo kolacja.

Scena II

Po kolacji wszystkie dziewczyny z grupy postanowiły umilić sobie atmosferę i zorganizować małe pogaduszki w pokoju LILY i AMELII.

DZIEWCZYNA1

Kojarzycie tego Damiana z 7b? Niezłe z niego ciacho!

DZIEWCZYNA2

No, totalny alfasamcyna!

LILY

To Damian jest cukiernikiem?
(reszta dziewczyn wpada w śmiech)

DZIEWCZYNA1

Mówimy że alfasamcyna, no totalny słodziak. Kumasz o co biega?

LILY

Alfasamcyna.. to jakaś przyprawa do wypieków?

AMELIA

Eeee..., czytasz tyle tych książek, a nie znasz polskiego. Siara, nie?

LILY

Hola, hola. Ty się lepiej nie wywyższaj. Jestem tak samo "morowa" jak wy.

DZIEWCZYNA2

Morowa? To chyba jakaś choroba. Zatrzybiłyście, o co jej chodzi?

DZIEWCZYNA1

Nie kumam.

AMELIA

Mówisz jak moja babcia. Zostawmy ją w spokoju i tak nic nie zrozumie.

Scena III

Cała grupa wybrała się na wycieczkę do lasu. AMELIA zauważa małego, puszystego króliczka. Biegnie za nim i odłącza się od grupy. LILY podąża za nią.

LILY

Amelia! Wracaj natychmiast! Zostaw tego królika w spokoju! Zaraz zostaniemy w tyle! Z byka spadłaś?

AMELIA

Wyluzuj, co? Zaraz wrócimy. Daj mi tylko go pogłaskać!

LILY

Głaskaj, ile chcesz i tak jesteśmy w tyle. Zostałyśmy tu same.

AMELIA

Spoko, luz. Bez spiny? Zaraz do nich wrócimy.

LILY

Tak myślisz?

AMELIA

No dobra, w którą stronę teraz?

LILY

Nie wiem, pobiegłam za tobą i nie patrzyłam.

AMELIA

(z paniką w głosie)
TO KONIEC, UMRZEMY!

LILY

Dobra, spokojnie, sytuacja jest trudna, ale nie bez wyjścia. Jeżeli będziemy współpracować, mamy jakiś procent szans, że przeżyjemy.

AMELIA

Zrobie wszystko tylko proszę... wyciągnij nas z tego bagna. To jakaś masakra. W co ja się wkopałam?

LILY

Czy ty właśnie przyznałaś się do błędu?

AMELIA

Tak. Ja też mam uczucia. Za makijażem też kryje się radość albo smutek. Nie jestem taka plastikowa, jak ci się wydaje.

LILY

Wiem, ja tylko...

AMELIA

Nie pleć, tylko mów gdzie mamy iść. Zaraz, zaraz...
Ja przecież mam w komórce GPS!

LILY

GPS nic ci tu nie da. Szczęście, że zabrałam ze sobą mapę, więc szybko znajdziemy drogę do naszego ośrodka.

AMELIA

Umiesz czytać mapy?

LILY

Tak, teraz bądź cicho, bo muszę się skupić. Hmm...
teraz idziemy na północ od nas, czyli... prosto.
Potem skręcamy w lewo, potem w prawo.

AMELIA

Ale z ciebie kozak! Ja bym tak nie umiała. Myliłam się co do ciebie. Przepraszam, że powiedziałam o tobie wiele złych rzeczy. Człowieka trzeba poznać głębiej i dopiero go oceniać.

LILY

Wow... naprawdę ładnie to powiedziałaś. Ja też się myliłam co do ciebie. Na początku myślałam, że będziesz zachowywać się jak typowa lalka barbie. W końcu nosisz na sobie 5 kilogramów tapety, co nie? Nie patrz się tak na mnie, na początku cię taką widziałam, nic na to nie poradzę. W każdym razie teraz po tej całej akcji, zrozumiałam wiele rzeczy. Ty też myślisz i czujesz. Jesteś dziewczyną taką samą jak ja. Owszem, może inaczej widzimy świat i zdaje nam się, że mówimy innym językiem, ale tak naprawdę to niewiele się od siebie różnimy, nie sądzisz?

AMELIA

Wow, ja bym tyle słów nie powiedziała na raz.

LILY

Mam dobrą wiadomość. Jeszcze wystarczy skręcić w lewo a potem prosto i będziemy na miejscu.

AMELIA

Ciekawe, czy dostaniemy OPeer od opiekuna. Wygląda jak stary boomer i pachnie jak on.

AMELIA i LILY całe i zdrowe wracają do ośrodka.

EPILOG

Autobus szkolny, wszystkie miejsca zajęte. Do autobusu wbiega znowu zdyszana AMELIA. Tym razem LILY zajęła dla niej miejsce.

AMELIA

Wolne?

LILY

Pewnie, trzymałam specjlanie dla Ciebie.

AMELIA

Spoks.

LILY

Sadzaj zadek i nie banglaj.

AMELIA

(Siada)

Typiara, co zrobiłaś z naszą grzeczną Lily?

LILY

(uśmiecha się)

AMELIA

Gdy wrócimy, czy... chciałabyś iść ze mną do sklepu z książkami? Coś byś mi może doradziła...

LILY

Jakieś romansidło?

AMELIA

Nie, przygodówkę.

LILY

Jeżeli chodzi o książki, to wal do mnie jak w dym.

AMELIA

Z przyjemnością. To co czytamy?

LILY

Jak się nie porzygasz, to tak.

AMELIA

Zostawię ten wiekopomny czyn komuś innemu.

LILY

(żartobliwie)

Oddajcie mi moją Ami. Tą, która ciągle gada o alfasamcynach i ciachach z cukierni Damiana z 7b.

AMELIA

Odezwała się morowa aktorka spalonego teatru.
(obie parszają śmiechem)

*I tak oto historia ta dobiega końca. Wrogowie
stali się przyjaciółmi.*